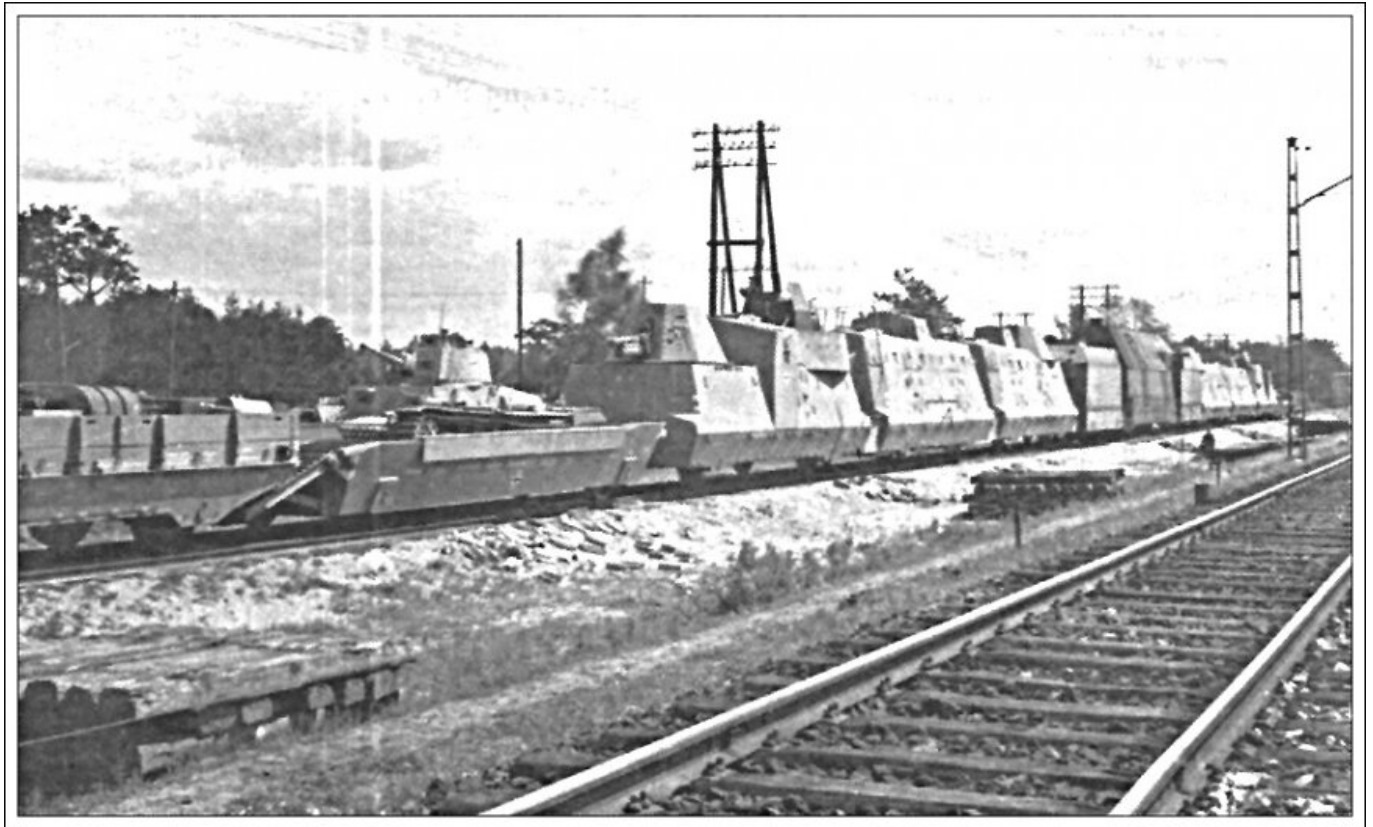


Huk artylerii, złoty pociąg i sieroty

data aktualizacji: 2019.02.13 autor: Inne



Pociąg pancerny w standardzie BP-42 (tutaj skład o numerze 64, w bazie w Rembertowie, 1944 rok).

Wanda Jarczyk, harcerka, uczestniczka Powstania Warszawskiego, w listopadzie 1944 roku trafiła do Skierniewice. W swoich wspomnieniach mówi o strzelającym na stacji niemieckim pociągu pancernym. Czy miał on coś wspólnego ze słynnym „złotym pociągiem”?

Poszukując informacji na temat Niemców broniących się w rejonie Skierniewic, trafiłem na bardzo interesujący epizod, o którym nikt nie wspominał do tej pory. Pochodzi on z relacji ustnej Wandy Jarczyk, harcerki, uczestniczki Powstania Warszawskiego, znajdującej się w zbiorach Muzeum Miasta Stołecznego Warszawy.

Po upadku powstania przebywała u rodziny w Grodzisku, tam dowiedziała się, że Rada Główna Opiekuńcza poszukuje maturzystek, które chciałyby zajmować się dziećmi i rozpocząć naukę zawodu pedagoga. Tak trafiła na początku listopada do Skierniewic, do jednego ze Schronisk dla Sierot Wojennych RGO znajdującym się w nieistniejącym obecnie (a będącym w trakcie odbudowy) budynku kolejowym koło stacji (dawna przychodnia kolejowa). Przebywało tam około 120 dzieci, które utraciły lub zagubiły w powstaniu swoich opiekunów. Ponieważ wielu podopiecznych miało stres pourazowy po przeżytych walkach w Warszawie, Wanda odnotowała w swoich wspomnieniach moment wkroczenia Armii Czerwonej do Skierniewic.

Ciężkim przeżyciem na dzieci były coraz głośniejszy huk artylerii, a zwłaszcza moment kiedy na skierniewickiej stacji strzelał niemiecki pociąg pancerny.

Przyznam, że nie znalazłem wzmianki o tym wydarzeniu w żadnym innym źródle czy relacji. Niemniej, pani Jarczyk podkreśla, że widziała go osobiście, ponieważ budynek schroniska był blisko dworca. Postanowiłem zbadać temat. Tutaj okazała się pomocna sprawa głośna sprawa rzekomego „złotego pociągu”. Pasjonaci historii z Żarowa na Dolnym Śląsku zrobili kwerendę dotyczącą losów wszystkich niemieckich pociągów pancernych.

Okazało się, że udało się odnaleźć wszystkie składy poza dwoma. Jako koronny przykład, że możliwe było przejechanie dużych odległości przez skład pancerny, wymieniane są historie pociągów Panzerzeug 7 i Panzerzeug 27. Na przełomie 1944 i 45 roku znajdowały się w bazie pociągów pancernych Warszawa-Rembertów. Zostały tam skierowane w celu dokonania modernizacji do standardu BP-42. W styczniu skład z numerem 7 był niemal ukończony a z numerem 27 ciągle w przebudowie. W zasadzie w ostatniej chwili przed wkroczeniem Rosjan zapadła decyzja o ich ewakuacji. Załadowano nie zamontowane jeszcze elementy wyposażenia na wagony i wysłano na południe.

Kwerenda wykonana przez Bogdana Muchę z Żarowskiej Izby Historycznej wykazała, że jedyna dostępna wtedy, w miarę bezpieczna i szybka trasa wiodła przez Skierniewice.

Wtedy ta linia kolejowa, będąca głęboko zmodernizowaną trasą Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, była głównym szlakiem kolejowym prowadzącym na południe kraju. Oba pociągi przejechały bezpiecznie do Czech, gdzie zastał je koniec wojny. Wielce prawdopodobnym jest, że z uwagi na bezpośrednie bliskość Armii Czerwonej, to właśnie w naszym mieście pancerne składy zaopatrzyły się na czekające je długą podróż.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/30845-huk-artylarii-zloty-pociag-i-sieroty>